Nr. 128. Dnia 10 maja. Czwartek. Dnia 28 kwietnia (10 maja) 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Izydora Oracza.	Wschód słońca o godzinie	4-ej	minut	21	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 3 r.		Poniedz.:	Świątecz. Bonifacego.
Piątek:	Mamert Biskupa.	Zachód „	7-ej	„	33	Zachód „ „ 7 „ 50 w.		Wtorek:	Zofji Wdowy.
Sobota:	Pankracego M.	Długość dnia godzin	15	„	22	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 6 (st. 2 c. 11)		Środa:	Jana Nepomucena M.
Niedziela:	**Zesłanie Ducha Św.**	Przybyło „	7	„	44	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 8°.		Czwartek:	Paschalisa Męczen.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.— Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Cierpimira, jutro Ludowida.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu oraz wydziału ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)—Sesja obrachunkowa subjektów zgromadzenia cukierników. (Lokal urzędu starszych, Nowy Świat, 35—8 wieczorem.)

Rewizja lekarska dzieci, pragnących się udać na kolonje letnie. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—7 po południu.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Faust" (opera—z udziałem pani Adeliny Stehle oraz pp. Achillesa Stehle i Henryka Broggi-Muttini'ego); jutro „Uriel Acosta" (tragedja—wznowienie);—**Rozmaitości**: dziś „Nauczycielka" (komedja); jutro „Ciotka na wydaniu" (komedja), „Panna z posagiem" (komedja) oraz „Marcowy kawaler" (komedja);— **Letni**: dziś „Biedna dziewczyna" (wodewil); jutro „Piękna Helena" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 34169 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 12-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= **Magistrat zawiadomił właściciela posesji nr. 1,183 przy ulicy Pańskiej, że z decyzji władzy posesję powyższą nabędzie od niego za sumę szacunkową rs. 7,000 pod rozszerzenie ulicy Miedzianej, lecz należność powyższą zapłaci dopiero wtedy, gdy właściciel usunie z pomienionej posesji swoim kosztem istniejące na niej budynki i czysty plac odda magistratowi.**

= Wzmiankowaliśmy już, iż zarząd miejski przesłał do urzędu starszych zgromadzenia mularzy prośby majstrów tego fachu, wykwalifikowanych w miastach prowincjonalnych i zapisanych do tamecznych cechów, a starających się o pozwolenia na samodzielne prowadzenie robót w Warszawie. Urząd starszych z uwagi, że kwalifikowanie w miastach prowincjonalnych odbywa się bez zachowania formalności, przestrzeganych w Warszawie, a dotyczących ścisłych egzaminów i wykazania sztuki majstrowskiej, oświadczył się przeciw nadaniu majstrom tej kategorji żądanych prerogatyw, które mogliby otrzymać dopiero po zdaniu odpowiednich egzaminów podług programu, obowiązującego majstrów warszawskich. Opinja taka została przez zarząd miejski uwzględniona.

= Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, o godz. 5½ po południu, odbyło się pod prezydencją p. Franciszka Rydzykowskiego, posiedzenie wydziału wsparcia. Dwom ubogim osobom udzielono bezpłatnych obiadów; przyznano stałe wsparcie miesięczne po rs. 1 ubogiej wdowie, z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej wyznaczono wsparcie rs. 1 kop. 50 podupadłej nauczycielce. Do zakładu sierot-chłopców zakwalifikowano trzy zupełne sieroty, a do zakładu starców i kalek 4 kobiety. Nadesłaną przez księcia Romana Sanguszko ze Sławuty listę osób, które podały do niego prośbę o wsparcie przesłano właściwym opiekunom dla sprawdzenia; tymże opiekunom zakomunikowano nadesłaną przez magistrat m. Warszawy listę niewidomych, pobierających wsparcie z zapisu ś. p. Janusza Roztworowskiego, dla poświadczenia, czy pozostają przy życiu.

= Ulica Chłodna i Aleksandrja z powodu robót kanalizacyjnych i brukarskich zostały dla przejazdu zamknięte.

= W dniu wczorajszym odbył się w kancelarji prezesa tutejszego sądu okręgowego egzamin ustny i piśmienny na posadę rejenta przy sądzie pokoju m. Sochaczewa. Powyższa kancelarja rejentalna mieści się w Iłowie. Komisję egzaminacyjną składali: wiceprezes wydziału hypotecznego Restorff, notarjusz Jałowiecki i podprokurator Krzyżanowski. Do konkursu stanęło siedmiu kandydatów.

= Ś. p. Alfons Preyss.

Tłumny orszak żałobny wyruszył wczoraj o godzinie 5 ej po południu z kościoła po-kapucyńskiego na cmentarz powązkowski.

Był to pogrzeb ś. p. mecenasa Alfonsa Preyssa, zmarłego w d. 6-ym b. m. na atak sercowy.

Urodzony w r. 1843-im, po ukończeniu gimnazjum realnego w Warszawie, wstąpił ś. p. Preyss do b. Szkoły Głównej, a ukończywszy ją ze stopniem magistra prawa i administracji, poświęcił się zawodowi obrończemu, w którym na krótko przed reformą sądową godność obrońcy przy senacie otrzymał.

Prawnik doświadczony i zdolny, człowiek uczciwości nieposzlakowanej, znany ze swej ofiarności i chętny do wszelkich posług publicznych, kolega nad wyraz uczynny — cieszył się Alfons Preyss powszechnym szacunkiem i miłością kolegów.

Za życia wyrazem tego uznania był wielokrotny wybór jego do zarządu kasy obrończej i wzywanie jego rady i pomocy w każdej ważniejszej sprawie społecznej, naszego świata prawniczego dotyczącej, a po śmierci świadczył o tych uczuciach liczny orszak pogrzebowy i znamię głębokiego żalu, wyryte na twarzach jego uczestników, serdeczne na wieńcach napisy i podniosły a rzewny nastrój mowy żałobnej, którą wygłosił nad grobem adw. przys. J. M. Kamiński, pięknemi słowy czcząc pamięć zacnego człowieka, co „sercem żył, z sercem pracował i umarł na serce, a przez całe życie świecił przykładem zacności i cnoty".

Po pierwszym mówcy wymowaną mową wygłosił ostatnie pożegnanie adw. Kurman.

Cześć pamięci zmarłego.

= Z teatru i muzyki.

* Teatr Wielki daje dzisiaj „Fausta", w Rozmaitościach przedstawioną będzie „Nauczycielka", w Letnim zaś ukaże się „Biedna dziewczyna".

* W teatrze Wielkim w piątek dana będzie niegrana oddawna tragedja Gutzkowa „Urjel Acosta".

Rolę tytułową odegra po raz pierwszy p. Bolesławski.

* Afisz teatru Rozmaitości na piątek zapowiada wieczór Blizińskiego.

Dane będą komedje jednoaktowe tego autora: „Ciotka na wydaniu", „Panna z posagiem" i „Kawaler marcowy".

* Na jutro zapowiedziany jest w teatrze Letnim występ panny Czosnowskiej w „Pięknej Helenie" Offenbacha.

Oresta przedstawi panna Manowska.

* Doskonała sztuka Lubowskiego p. t. „Bawidełko" wznowioną będzie w sobotę nadchodzącą na deskach teatru Rozmaitości.

Z „Bawidełka" odbywają się obecnie próby.

Role, jak poprzednio, spoczywają w rękach pp.: Marczello, Rakiewiczowej, Ładnowskiego, Wolskiego, Frenkla, Prażmowskiego i Bolesławskiego.

* W poniedziałek nadchodzący reżyserja teatru Rozmaitości przystąpi do prób pamięciowych z komedji fantastycznej Kazimierza Zalewskiego „Jak myślicie".

Dzieło to otrzyma nowe dekoracje i otworzy sezon w teatrze Letnim.

* W dramacie „A santa Lucia" debiutować będzie artystka sceny krakowskiej, panna Nawrocka.

* Teatr Nowy (przy ul. Królewskiej), którego otwarcie naznaczono na niedzielę, gruntownie został odnowiony.

Widownię odmalowano wewnątrz, nadając jej ton jasny, wesoły.

Ułożono w niej nadto owalny bufet, co dodatnio wpłynąć ma na akustykę.

Z zewnątrz budynek cały również odświeżono.

Scena pogłębioną została o dziewięć łokci i nieco rozszerzona.

* Wiedeńskie pismo teatralne, *Der Humorist*, zamieściło portret i życiorys śpiewaczki, pani Felicji Kaszowskiej.

Autor bjografji z uznaniem wyraża się o głosie i talencie dramatycznym artystki.

Pani Kaszowska w czerwcu ma występować w teatrze lipskim.

= Obrady ogrodnicze.

Wczorajszego wieczoru komitet gospodarczy Bagateli obradował pod przewodnictwem p. Władysława Kaczyńskiego do godziny blizko 11-ej i powziął następujące uchwały.

Przedewszystkiem zakomunikowana odezwa komitetu, urządzającego zabawę letnią na rzecz instytutu moralnej poprawy dzieci w Mokotowie o uzyskanie Bagateli, została sympatycznie przyjęta.

W zasadzie więc zgodzono się, aby po skończeniu wystawy kwiatowej oddać posesję na pomienioną zabawę i to bezinteresownie, z tem wszakże zastrzeżeniem, że prawa strona ogrodu w znacznej części rozkopanego i urządzonego, nie może być użytkowana i będzie ściśle odgrodzona.

Naturalnie, że uchwała komitetu musi jeszcze zyskać zatwierdzenie zarządu Towarzystwa ogrodniczego, co na dzisiejszem posiedzeniu zostanie rozstrzygnięte.

Kontrakt wynajmu lokalu na restaurację i cukiernię, któremi to zakładami ma kierować p. Zięciakiewicz, został już w całości przyjęty i podpisanie nastąpi pojutrze w sobotę.

Przyjęto również do wiadomości, że p. A. Sonnenfeld pragnie w ogrodzie Bagateli urządzać codziennie stałe koncerty orkiestrowe, na które, w zamian za używanie lokalności, członkowie Towarzystwa za okazaniem swoich biletów będą mieli wstęp wolny.

Po załatwieniu różnych spraw gospodarskich i technicznych, oraz wysłuchaniu raportu rachunkowego (dotychczas po dzień 1-szy b. m. wydano na różne urządzenia gotowizną 1,517 rs.), przystąpiono do sprawy wystawy kwiatowej.

Wszystkie konkursy, poprzednio w *Kurjerze* zamieszczone, zostały z nader małemi zmianami przyjęte, a wczoraj zajęto się oznaczeniem nagród.

Dla każdego działu będzie po jednym złotym medalu, kilka srebrnych wielkich i małych, oraz kilkanaście bronzowych, wreszcie mnóstwo listów pochwalnych.

Przyszłe posiedzenie komitetu odbędzie się we wtorek, d. 15-go b. m.

= Kanalizacja i wodociągi.

Ponieważ komitet budowy kanałów przychylił się do podania właścicieli domów nowopowstających przy ulicy Muranowskiej, przeto linja kanałowa będzie jutro rozpoczętą.

Komunikacja tramwajowa odbywać się będzie tylko po jednym torze przy zastosowaniu kilku zwrotnic.

Najuciążliwszą budową kanałową jest w r. b. linja na ulicy Nowolipki.

Woda zaskórna, zwłaszcza zaś obficie napotykany mułek, utrudniają postęp robót.

To samo powiedzieć można o budowie kościoła przy ul. Dzielnej.

Wczorajszy dzień nie małą zgotował niespodziankę fabrykom, położonym w dolnej części miasta.

W kranach wodociągowych przypływ filtrowanej wody okazał się tak mały, ciśnienie zaś tak słabe, że zwykły bieg robót musiano ograniczyć.

Na zapytania fabrykantów, szczególniej firmy Lilpop, Rau i Loewenstein, objaśnił zarząd kanalizacji, że odbywa się czyszczenie akwaduktu, wypadek, przytrafiający się co kilka lat.

Jak wiadomo, z stacji filtrów do ulicy Marszałkowskiej woda doprowadzaną jest nie rurą żelazną, lecz kanałem betonowym dla dolnej części miasta.

Kanał ten musi być co lat kilka gruntownie oczyszczony, gdyż na ścianach tworzą się wodorosty, tamujące bieg wody.

Czyszczenie zajmie około trzech dni, odbywać się będzie także w porze nocnej, ażeby przerwę w prawidłowem zasilaniu miasta możliwie skrócić.

= Ze sportu.

Z otwarciem przystani wioślarskiej i dzięki sprzyjającej pogodzie ruch sportowy ożywił się bardzo.

Nie ma dnia, aby większe osady nie urządzały wycieczek w stronę górną i dolną Wisły.

Majówki sypią się, jak z rogu obfitości a ci z wioślarzy, którzy w d. 17-ym czerwca mają stanąć do wyścigów, rozpoczęli już trenowanie.

Równie ożywiony ruch panuje śród cyklistów, którzy posiadając w swojem gronie już siedemnaście dam „kołujących", cieszyć się mogą na wycieczkach nietylko świeżem powietrzem i gimnastyką kołowcową, ale i miłem towarzystwem niewieściem.

Parę dni temu jedna z dam na kółkach dojechała do Radomia, wówczas gdy jej małżonek z połowy drogi wsiadł do karety, towarzyszącej wycieczce.

Wyścigi cyklistów zapowiedziane zostały na d. 17 czerwca.

Wobec tego rodzi się pytanie, czy nie byłoby lepiej i korzystniej, aby oba sportowe stowarzyszenia porozumiały się między sobą i jedno z nich odłożyło dzień wyścigów.

Tak, jak obecnie, część ludności miasta naszego naszego interesująca się zarówno kołowym, jak i wiosłowym sportem, podzielić się musi na dwie części, z których każda jednocześnie na dwóch miejscach znaleść się nie będzie w stanie.

= Jarmark wiosenny.

Do szczegółów, jakie już podaliśmy czytelnikom naszym o zabawie u cyklistów, zapowiedzianej na 10-go czerwca na Dynasach, dodać możemy jeszcze, że śród jarmarcznego gwaru otworzy tam kjosk specjalny chiromanta i wróżyć będzie żądnym wiadomości o jutrze z ręki, za stosowną opłatą.

Teatr przedstawić ma jarmarczną sztukę *a la* Szekspir, której główną postacią będzie zacny John Falstaf w rozmaitych komicznych sytuacjach swojego pełnego humoru życia.

Związania przygód Falstafowych z Henryka IV i Kumoszek, oraz przygotowania ich dla sceny jarmarcznej podjął się jeden ze znanych naszych literatów.

= Na Bielanach.

W lasku bielańskim ruch przedświąteczny już się rozpoczął.

Ustawiane są karuzele, chuśtawki, budy na pomieszczenie teatrów jarmarcznych i jeszcze bardziej jarmarcznych cyrków.

Przy brzegu Wisły ustawione będą dwie przystanie dla parowców, których krążyć będzie 10, oprócz przygotowywanych gabarów.

= Kradzieże.

W przejściu przez ul. Marszałkowską od dworca kolei wiedeńskiej do ul. Wspólnej Zofji Grossowej skradziono zegarek z łańcuszkiem i brelokami. — Przy ul. Nowolipie pod № 28-ym z mieszkania Leona Tarło skradziono garderobę i różne utensylja domowe. — Na dworcu kolei nadwiślańskiej Emilji Fałkowskiej wyciągnięto z torby podróżnej pudełko z różnemi przyborami tualetowemi, między któremi znajdował się medaljon złoty, ozdobiony brylancikami i perłami, wartości 280 rs. — Pod № 16-ym przy ul. Piaskowej przytrzymano na kradzieży Lucjana Klijańskiego.

= W braku wody.

Wczoraj około południa w fabryce pod firmą „Lilpop, Rau i Loewenstejn", przy zbiegu ul. Smolnej i Książęcej, zauważono brak wody w kranach i rurach, prowadzących wodę do kotłów.

Ponieważ brak wody groził eksplozją kotłów, przeto z rozrządzenia p. oberpolicmajstra komisarz cyrkułu łazienkowiego wezwał oddział straży ogniowej z Nowego Świata.

Oddział, przybywszy na miejsce, sprawdził, iż woda nie dochodzi do kranów z powodu pęknięcia rury.

Brakowi wody w kranach i kotłach zaradzono przez przywiezienie wody w pięciu beczkach strażackich i wpompowanie jej do kotłów.

= Z mocowania.

Za rogatką wolską na folwarku Holendry Baranowskie mocowali się z sobą 16-letni chłopcy: Roch Nowacki i Feliks Kalski.

Ten ostatni, uniósłszy towarzysza w górę, raptownie go upuścił.

Nowacki zemdlał; w ciągu nocy objawiła się maligna i nazajutrz Nowacki życie zakończył.

= Przygniecenia.

W posesji pod № 86-ym przy ul. Czerniakowskiej przy układaniu belek jedna z nich osunęła się i przygniotła robotnika, Szaję Skorpiona, którego, ze złamaną nogą, odwieziono do szpitala.

W fabryce cygar pod № 18-ym przy ul. Nizkiej robotnik, Walenty Barański, został przygnieciony kołem maszyny i uległ ciężkiej ranie na głowie oraz uszkodzeniu klatki piersiowej.

Wreszcie pod № 24-ym przy ul. Bielańskiej, przy odnawianiu domu, osunęła się drabina, która przygniotła robotnika Korzeniowskiego.

Jednocześnie taż drabina zbiła kosztowną szybę w oknie wystawowem cukierni.

= Ofiara wypadku.

Przedonegdaj donosiliśmy o wypadku przewrócenia się dorożki na ul. Oboźnej.

Z pośród czterech pasażerów wówczas poszwankowanych, najdotkliwsze obrażenia poniosła Aniela Wiewiorska.

Nieszczęśliwa kobieta, pomimo energicznego ratunku, wczoraj, skutkiem wstrząsnięcia mózgu, życie zakończyła.

= Zamachy samobójcze.

Nocy wczorajszej w mieszkaniu Strzygowskiego, oficjalisty kolejowego na Pelcowiznie, zachorowała nagle Michalina Turkowska, licząca 18 lat wieku.

Z przeprowadzonego badania okazało się, iż T. przyjęła sporą ilość fosforu.

Pomimo energicznej pomocy, życiu młodej desperatki grozi niebezpieczeństwo.

Przyczyną rozpaczliwego zamiaru był zawód w miłości i niedojście do skutku uplanowanego małżeństwa.

Z łódki, płynącej z Saskiej Kępy, wskoczył do wody jakiś pasażer.

Przewoźnicy: Jan Kopiec i Michał Smokowski podążyli z ratunkiem.

Desperat stawiał zacięty opór i dopiero gdy stracił przytomność zdołano go wydobyć.

Okazało się, iż jest to Paweł Wikerski, b. oficjalista rolny, dotknięty obłędem, objawiającym się w postaci rzadkich lecz groźnych ataków, podczas których W. wpada w manję samobójczą.

+ Regaty na prowincji.

W dniu 3-im b. m. w Sochaczewie urządzono po raz pierwszy regaty na Bzurze.

Do biegu stanęły dwie łodzie, należące do pp. Z. D. i A. S.

Osady łodzi składały się ze sternika i dwu wioślarzy.

Bieg odbywał się na przestrzeni 800 metrów od mostu sochaczewskiego do przystani, urządzonej w Trojanowie.

Pierwsza stanęła u mety łódź p. Z. D., przebywając całą przestrzeń w 10 m. 34 sek.

Zwycięzcy otrzymali odznaczenie z rąk pani Z. P.

Regaty tak się podobały, że powstał zamiar urządzenia drugich w wigilję św. Jana.

Naturalnie, wyścigom łodzi przypatrywała się niemal cała ludność Sochaczewa.

+ Echa prowincjonalne.

Kuchnia tania w Kielcach, otwarta przez zimę, w ciągu 173 dni wydała, oprócz obiadów bezpłatnych, 2,193 porcyj po i 3 kop. 422 kubków herbaty z chlebem po 2 kop.

Lokal kosztował 50 rs., usługa 48 rs., chleb 34 rs., opał 24 rs., produkty 64 rs., ogółem 220 rs.

Dochód z obiadów i herbaty wynosił 74 rs., z ofiar 12 rs., resztę 134 rs. pokryło Towarzystwo dobroczynności ze swoich funduszów.

Zmarły w Kielcach emeryt ś. p. Andrzej Bentkowski, obok testamentu, w którym objaśnia, że żadnych funduszów nie posiadał, pozostawił kopertę niezapieczętowaną z 600 rs., z napisem „własność kościoła św. Wojciecha w Kielcach".

Pieniądze złożono u sędziego pokoju.

W Miechowie rozpoczęła szereg przedstawień trupa p. Sarnowskiego od operetki p. t. „Zaklęty zamek".

W Ojcowie na sezon letni osiedlają się kirgizi, celem wyrobu kumysu.

Ze strumyka w parku kaliskim ginęły wpuszczone tam rybki złote.

Długo śledzono złodzieja, aż nareszcie przekonano się, że chwytał je żóraw, w parku umieszczony.

Skrzydlatego złodzieja usunięto z tej części parku.

Żegluga parowa na Pilicy ożywia się; w r. b. powstał projekt sprowadzenia drugiego statku parowego, któryby utrzymywał stałą komunikację pomiędzy Tomaszowem a Inowłodzem.

Dwaj przemysłowcy z Cesarstwa zakładają w Lublinie nowa garbarnię.

W Lublinie zmarł skutkiem nagłego paraliżu lekarz dentysta, p. Wojciech Malczanowski.

+ Malwersacja w gorzelni.

Tydzień donosi, że w gorzelni Anielin w pow. noworadomskim, należącej do Mośka Tenenbauma, wykryto znaczną malwersację.

Oto zapomocą rury gumowej z cysterny w gorzelni odprowadzano część spirytusu do składu potajemnie, skutkiem czego od tej części akcyzy nie opłacano.

W składzie ukryto w ziemi siedem beczek, w których spirytus, potajemną drogą uzyskany, przechowywano.

Śledztwo wykryło, że malwersację tę w Anielinie prowadzono w ciągu ostatnich czterech kampanij.

Straty skarbu na akcyzie, oraz karę za malwersację obliczono na rs. 117,000 i zabezpieczono je na hypotece gorzelni i gruntów Tenenbauma.

Sam Tenenbaum i zarządzający gorzelnią Icek Rozenberg, który brał czynny udział w malwersacjach, umknęli, prawdopopobnie zagranicę.

Tenenbaum pozostawił znaczne długi; winien jes kilka tysięcy rs. okolicznym rolnikom i handlarzom za dostarczone do gorzelni kartofle, jęczmień i opa zaś gorzelanemu i robotnikom kilkaset rs. zaległych pensyj.

Sprawa skierowana została na drogę sądową.

+ Pożar Brdowa.

W dniu 3-im b. m. straszny pożar nawiedził miasteczko Brdow.

Wynikł on w domu Jabłońskiego przy ul. Błotne spowodował go zaś strzał do gołębia, przyczem płonące pakuły padły na słomianą strzechę.

Podsycany wiatrem ogień, rozszerzył się wkrótce na rynek miasteczka, który też padł ofiarą pożaru.

Zgorzało tam 36 domów frontowych, apteka i kilkanaście sklepów.

Kościół ocalał, ratowała go bowiem ludność, na plebanji zaś zgorzała tylko wozownia i obórka.

Ratunek był wielce utrudniony z powodu braku odpowiednich narzędzi.

Ludność bez dachu chroni się po części w zabudowaniach klasztornych, po części zaś obozuje pod gołem niebem.

Straty duże i dotkliwe.

+ Usiłowana kradzież.

Do *Gazety warsz.* donoszą z Turka, iż w nocy d. 3-go b. m. do dworu p. Ludomiła Puławskiego w Grzymiszewie chcieli wkraść się czterej opryszkowie.

Dwóch z nich wdzierało się od strony ogrodu po drabinie do okna kancelarji p. Puławskiego, gdy nagle szczekanie psów naprowadziło stróża.

Ten pobiegł natychmiast do stajen i obudził służbę.

Kiedy służba uzbrojona w koły, a rządzca i leśniczy w dubeltówki, nadbiegli na miejsce, opryszkowie umknęli do sąsiedniego lasu.

Z MUZYKI.

Sezon swój Towarzystwo muzyczne wczoraj zakończyło wieczorem mniejszym, poświęconym wyłącznie przedstawieniu rezultatów pracy pedagogicznej prof. Mieczysława Horbowskiego.

Sposób podobny użytkowania tak zwanych wieczorów „mniejszych" zbyt mało praktykowanym jest w naszem mieście, które jednak wiele czasu i pieniędzy poświęca w ofierze sztuce muzycznej. Popisy publiczne mogłyby być bodźcem nietylko dla całej rzeszy uczących się, ale i dla jej przewodników, podlegając szerszej kontroli.

Wczorajszy popis przedstawił znowu w świetle arcydodatniem pracę pr. Horbowskiego w zakresie techniki wokalnej.

Wszystkie głosy prowadzone są w sposób prawidłowy, umiejętnie wyzyskujący dane z natury.

Rzecz pewna, że najlepsza nawet metoda nie jest w stanie zastąpić rzeczywistego talentu, ale jest to również pewnikiem niezaprzeczonym, że dobre wskazówki z mikroskopijnych nieraz zarodków dochodzą do zadziwiających rezultatów.

Z szeregu popisujących się wczoraj, niektórzy należą do kategoryj niemal poczynających, tak, że właściwie w przyszłości dopiero będzie można orzec o ich znaczeniu wokalnem. Z drugiej zaś strony, nie brakowało i dowodów dodatnich dłuższej pracy, która już do wyraźnych rezultatów doprowadziła.

Do tych ostatnich zaliczyć przedewszystkiem wypada pp. Szepczyńską i Jezierską.

Głos panny Janiny Szepczyńskiej uległ zadziwiającej metamorfozie. Męczące słuchacza ustawiczne *tremolando* zniknęło, ustępując miejsca dźwiękowi wyraźnemu, opartemu na podstawach pewnych, świadczących o uzdolnieniu istotnem. Śpiewaczka ta jest obdarzoną ładnym głosem mezzosopranowym, wymagającym tylko ostatecznego opracowania rejestru górnego, niezupełnie pasującego do całej skali, która przedstawia się pod względem woluminu nader zasobnie.

W produkcji jej znać przytem cechy indywidualności odrębnej, która zaznaczyła się dodatnio w traktowaniu arji z op. „Królowa Saby" K. Gounoda. Nadprogram p. Szepczyńska dodała tegoż mistrza romans „Au printemps".

Panna Jezierska niewątpliwie należy do rzędu najwięcej utalentowanych uczennic pr. Horbowskiego. Sopranowy głos jej wyróżnia się bogactwem metalicznego brzmienia, oraz przeczystą intonacją.

Panna Jezierska wykonała poważną arję z opery „Ifigenja w Taurydzie" Glucka, oraz prześliczną „Polną różyczkę" Moniuszki, wlewając w te utwory spory zasób szczerości.

Marja Durand znaną już jest z dawniejszych popisów, tak, że obecnie nic nowego nie da się powiedzieć, oprócz tego, że w traktowaniu arji z op. „Samson i Dalila" Saint-Saensa, oraz pieśni „Anioł-dziecina" Moniuszki (w tej ostatniej śpiewaczka wykazała niezwykły postęp pod względem dykcji) zwolnienie tempa doszło do rozmiarów niemożebnych.

Po za tą trójcą, ujawniającą już pewien stopień artyzmu samoistnego, słuchacze mieli do czynienia z

szeregiem aspirantów początkujących. I tak: panna Stefanja Roth o niewielkim głosie salonowym wykonała dwie pieśni Moniuszki i Schuberta. P. E. Ciszkiewicz barytonem, mającym ogromną predyspozycję do emisji nosowej, wybrał na popis zawsze sympatyczny romans „Mój kwiatek" W. Troszla.

Pan Tonemberg zdradza wcale bogaty zapas głosu barytonowego, któremu życzyć należy uwolnienia się z pęt zbyt krzykliwej manjery (arja z op. „Ernani" Verdiego).—Tenorowy głos p. Halperna (arja z op. „Marta") wykazuje łatwość w rejestrze górnym, nie posiada jednak metalicznego brzmienia w pozostałej części skali.

Obfitej listy dopełniali jeszcze: p. Wędrychowska (głos solowy) oraz p. Haniszer, którego baryton posiada wiele cech głosu tenorowego.

Jedynym epizodem zbiorowym był tercet z op. „Belizarjusz" Donizettiego, wykonany przez p. Jezierską, Halperna i Haniszera.—Oznak zachęty pod postacią hucznych oklasków nie zabrakło dla żadnego z wykonawców.

Stanisław Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go maja, o godzinie 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. p. dla warszawskiego aresztu policyjnego: 1) drzewa sosnowego 18 sążni od rs. 21 za sążeń; 2) drzewa sosnowego, drobno rąbanego, na podpałkę od rs. 23 za sążeń; 3) węgla kamiennego 8454 pudów od kop. 15 za pud; wadjum wymagane jest w sumie rs. 184.

Pieszo do Antwerpji.

(Notatki z wycieczki piechura.)

Poznań d. 7-go maja.

Ze Środy, zgodnie z poświadczeniem dra Liebecka, wyruszyłem dnia 5-go b. m., o godzinie 9-ej zrana.

Artysta-malarz monachijski, p. Fr. Staymec, bawiący chwilowo w tem mieście, towarzyszył mi do Koszut, odległych o 5 kilometrów.

Dzień ten pod względem pogody należał do najmniej pomyślnych; wicher boczny dął z siłą niezwyczajną i co chwila padał grad, zmieszany z deszczem. Dzięki za to chłodnej aurze, przestrzeń dwunastokilometrową do Kurnika przebyłem w 2 godziny 45 minut.

Z powodu nieobecności dra T. Celichowskiego, nie mogłem zwiedzić pałacu, czego naturalnie bardzo żałuję.

Z Kurnika wyszedłem o godzinie 2-ej po południu, po wysłaniu telegramu do Poznania pod adresem p. Fr. Dobrowolskiego.

Chłód przejmujący jest dla piechura najskuteczniejszą zachętą do szybkiego ruchu; bez względu więc na przestrzeń już przebytą do Kurnika, dalszą drogę 22-kilometrową przebiegłem w godzin 4 minut 15, czyli w mieszkaniu p. Dobrowolskiego stanąłem o godz. 6-ej min. 15.

Dzień następny, niedzielę, rozpocząłem od zwiedzenia gmachów celniejszych, jak ratusza starego i nowobudowanego, gmachu bibljoteki Raczyńskich, kościoła katedralnego itp.

Potem podążyłem na wystawę pracy kobiecej, a następnie odwiedziłem niesłychanie ubogi salon sztuk pięknych.

Około dwudziestu obrazów oraz dwie rzeźby, składają się na całość wystawy, którą się poznańczycy snać nie bardzo zajmują, skoro, pomimo dnia świątecznego, nie znalazłem w salonie ani jednej osoby.

Po południu byłem też w pięknie urządzonym i obficie zaopatrzonym ogrodzie zoologicznym. Poznań liczy ledwie 60,000 mieszkańców, a jednak jest w możności utrzymania wielkiego i bogatego zwierzyńca.

Dzisiaj odwiedzę jeszcze szambelana Cegielskiego, poczem około godziny 1-ej z południa wyruszam na Buk, Opalenicę, Nowotomyśl i Zbąszyn do Frankfurtu nad Odrą.

Do dnia dzisiejszego przestrzeń, jaką przebyłem, wynosi ogółem: od Warszawy do Szczypiorny wiorst 234 oraz od granicy do Poznania 103 kilometry.

W Kurniku dopełniłem pewnej zmiany moich urządzeń sportowych: płaszcz, który umieszczony przy tornistrze za bardzo mi ciężył, noszę na pasku przewieszonym przez ramię.

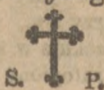
Z Poznania wynoszę poświadczenia: posła p. Cegielskiego oraz wielu innych osób.

Fr. Reinstein.

Nekrologja.

✝ W dniu 11-ym maja r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Dyonizego Cichockiego**, a to z legatu przez niegdy Dyonizego Cichockiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —460

W dniu 11 maja r. b., to jest w piątek, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarzu ewangelicko-augsburskim przeniesione zostaną z kaplicy rodziny Halpertów do grobu familijnego zwłoki



S. P.

Wilhelminy Geneli.

Na smutny ten obrzęd pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2240

W dniu 11-ym maja, jako w dziesiątą rocznicę śmierci



Ś. P.

JANINY GROSICKIEJ,

o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, za spokój jej duszy, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, na które zapraszają rodzice krewnych i przyjaciół. 2249

✝ Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę mężowi mojemu

ś. p. Janowi Thierbach,

oraz szanownemu pastorowi Bartsch za słowa pociechy, wygłoszone nad grobem, składają serdeczne „Bóg zapłać"
2241— **pozostała wdowa z dziećmi i rodziną.**

B. P.

LAJA RACHELA SILBERBAUM,

WDOWA,

po długich ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 8-go maja, przeżywszy lat 74, Pogrążeni w smutku: synowie, córka, zięć, synowa, wnuki i prawnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 10 ym maja, we czwartek, o godzinie **2-ej** po południu, z domu przy ulicy Elektoralnej №33 na cmentarz starozakonnych. 2238

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — W przyszłym tygodniu ogólne zgromadzenie rady państwa będzie obradowało nad: a) podwyższeniem 3% podatku od kolei przez rząd niegwarantowanych na 5%, i b) nad utworzeniem russkiego instytutu archeologicznego w Konstantynopolu.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Wedle sprawozdania Banku państwa wczoraj, we wtorek, konwersji 5% biletów i obligacyj pożyczek wschodnich na 4% rentę zażądano: w Banku państwa, jego kantorach i oddziałach na sumę 336 milj. rs., w bankach prywatnych na 160 milj. rs., zagranicą na 65 milj., ogółem na sumę 561 milj. rs.

ŚLUBY CYWILNE.

Budapeszt 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiaj przez cały dzień tłumy ludności obległy izbę magnatów, obradującą nad ustawą o ślubach cywilnych. Naprężenie nie bywałe.

SPRAWA TOUSSAINTA.

Paryż 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Wczoraj izba deputowanych rozbierała wniosek o ściganiu sądowem deputowanego socjalistycznego Toussainta za namawianie robotników do zmowy i nieposłuszeństwa dla władz. Prezes ministrów Casimir-Perier oświadczył, że w razie odmowy wydania Toussainta w ręce sądów, gabinet poda się do dymisji. Izba uchwaliła wniosek rządowy 291 głosami, przeciw 220 (*Aj. półn.*)

Paryż 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Deputowani socjalistyczni wydali proklamację z protestem przeciw oddaniu deputowanego Toussainta w ręce sądów. Pięciu z nich, a mianowicie Toussaint, Vaillant, Millerand, Baudin i... (nazwisko w depeszy nieczytelne; *przyp. red.*), wyjechali wczoraj wieczorem do Trignac. Na sobotę zapowiedziano w Paryżu i w innych większych miastach Francji mityngi, celem założenia protestu przeciw postanowieniu izby. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Poseł russki, książę Łobanow, powrócił do Wiednia. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 9-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W czasie obrad nad sprawą waluty poseł Steinwender powiedział, że w sprawie tej rząd przedlitawski poddaje się pod wpływ Węgier, którym jednakże, zdaniem mówcy, w niedalekiej przyszłości grozi wielki krach. Poseł Abrahamowicz proponował, aby termin wycofania z obiegu banknotów na sumę dwieście miljonów guldenów przedłużyć do roku 1897-go. Minister finansów zgodził się na ten projekt. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 9-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W Morawskiej Ostrawie przyszło do krwawego starcia pomiędzy górnikami. Dziesięciu żandarmów nie mogło rozbroić zwaśnionych. Jest piętnastu zabitych i dwunastu rannych. Wysłano trzy bataljony wojska na miejsce walki.

Wiedeń 9-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*)—W Polskiej Ostrawie dzisiaj rano tłum strajkujących robotników, złożony z 1000 osób, usiłował robotników z kopalni węgla powstrzymać od spuszczania się do szybów. Żandarmi wystąpili przeciw strajkującym. Ponieważ robotnicy uderzyli na żandarmów, przeto ci ostatni byli zmuszeni dać kilka strzałów. Dziesięć robotników strajkujących zostało zabitych, zaś dwanaście ciężko rannych. Na miejsce strajku wysłano wojsko.

Berlin 9-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Tutejsze towarzystwo ginekologiczne obchodziło w dniu dzisiejszym pięćdziesiątą rocznicę swojego istnienia. Na akcie uroczystym było obecnych wielu uczonych, a pomiędzy nimi profesorowie russcy Słowiańskij i Krasowskij, którzy mianowani został członkami honorowymi towarzystwa. (*Aj. półn.*).

Berlin 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Porozumienie się stronnictw w sprawie izb rolniczych coraz wątpliwsze, ponieważ centrum i nacjonalliberały są im przeciwni.

Berlin 9-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Urząd marynarki niemieckiej zamówił w warsztatach schichauskich w Elblągu osiem łodzi torpedowych i jeden torpedowiec dywizyjny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 6-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Falb stwierdza, że spełniły się jego zapowiedzi co do zmiany temperatury, a dzień krytyczny w całej sile dał się we znaki w Grecji. Zapowiada, że będą się tam wstrząśnienia jeszcze 30 dni ponawiały, ale już nie groźne—byle minął szczęśliwie dzień dzisiejszy—o czem telegraf wiadomość rozniesie. (Wiadomo z depeszy, że istotnie d. 6-go b. m. powtórzyło się trzęsienie ziemi w Grecji; *przyp. red.*).

Zapowiadany kometa „Gale" był tu już wczoraj gołem okiem obserwowany, jako mała gwiazdka. Przy pomocy szkieł teatralnych można było dostrzedz ogniste jądro środkowe, świetlane otoczenie, ale ogona złowrogiego nie było widać. Przez teleskopy obserwatorjum widziany miał wielkość księżyca w pełni, kształt kulisty i nieskończone otoczenie z mgieł świetlanych, białych. Przez dzień przebywa ten kometa przestrzeń 1,481,000 klm., odległość jego od ziemi wynosi dzisiaj 56 miljonów kilometrów. Porusza on się z dołu do góry i codziennie słabnie dla nas jego siła świetlna o $^1/_{10}$. W tym tygodniu będzie widzialny w peryferji lwa, niedaleko Regulusa aż do godziny 2-ej w nocy.

Pod koniec sezonu teatralnego ujrzał się personel opery mocno zaniepokojony radami, które tu z Paryża od doktora Fauwela nadeszły, mianowicie, żeby się wystrzegano kwiatów. Nie o to idzie, że woń ich odurza i może otruć, ale, że działa nadzwyczaj szkodliwie na głos, na krtań. Szczególnie niebezpieczne mają być fijołki. Pani Richard w Wielkiej operze paryskiej zakazała już uczennicom wąchać kwiatów. Sprawdzono, że po wąchaniu fijołków krtań jest niby sparaliżowana, tak, że głosu wydobyć nie można. Zażądano listownie od Van Dyka, który w Paryżu „Lohengrina" śpiewa, żeby zebrał i przywiózł wszelkie rozprawy owego doktora-antykwiaciarza.

Umarła tu panna Helena Wysłobodzka, znana jako malarka portretów i scen rodzajowych pod nazwiskiem Emil Helon.

Znany sportsman paryski, miljoner Lebaudy, który spowodował uwięzienie księcia Talleyrand-Perigord, pojawił się pierwszy raz na torze wiedeńskim w wyścigach wio-

sennych i wygrał kilka nagród, razem 13,600 koron. Sumę tę oddał dyrekcji wyścigów dla rozdania pomiędzy ubogich m. Wiednia. *A.*

*

Berlin, 8-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

O koncercie pianistki pani Hohedlingerowej i barytona p. Szaniawskiego krytyka tutejsza z wielkiem wyraża się uznaniem. Jedno z pism tutejszych zanacza, że pani H. zaliczyć należy do rzędu najciekawszych postaci sezonu ubiegłego. Technika jej jest w wysokim stopniu wydoskonaloną, traktowanie zaś kompozycyj świadczy o dojrzałej indywidualności, inteligentnej i pełnej temperamentu.

Dzięki wdaniu się osobistemu cesarza zdołano wczoraj we wsi Gałow nad Havelą umiejscowić pożar tam wyniknły i uchronić wieś od wielkiego nieszczęścia. Cesarz przejeżdżając około godziny 9-ej zrana yachtem swoim „Aleksandra" wzdłuż brzegów wsi Gałow dostrzegł pożar, kazał przybić do lądu, wysiadł wraz z większą częścią załogi i spiesznie udał się do miejsca pożogi. Niezwłocznie sam objął komendę przy robotach ratunkowych, zarządził, aby utworzono łańcuch i uregulowano dowóz wody, poczem osobiście pobiegł do palących się domów, pytając: czy ludzie wszyscy uratowani, czy kto śpi jeszcze w domach, czy niema chorych? Uspokojającą otrzymawszy odpowiedź, nad akcją ratunkową straży ogniowej, przybyłej z okolicznych wiosek, objął kierownictwo, a na pomoc drogą telegraficzną wezwał straż ogniową szpandawską i kilka oddziałów straży ogniowej berlińskiej.

Cesarz osobiście wziął siekierę do ręki, ażeby przerąbać wśród zgliszcz wyjście dla ludzi, wynoszących z płonących kamienic ruchomości. I otoczenie cesarza czynnie pracowało, aby pożar ugasić. Jenerał jakiś przez dłuższy czas niestrudzenie trzymał węża sikawki, inni oficerowie pompowali wodę.

Spłonęły dwa zabudowania gospodarskie, reszta wsi ocalała; silnie i ona była zagrożona z powodu wiatru od strony wody. Cesarz, upewniwszy się, że niebezpieczeństwo usunięte, około 9-ej rano Gałow opuścił, gdy stanęła już na miejscu straż ogniowa berlińska.

Wielki koncert historyczny na rzecz pomnika cesarza Wilhelma odbył się z rozkazu cesarza w olbrzymim cyrku Renza w sobotę, dzisiaj zaś powtórzony będzie dla szerszej publiczności. Był to koncert olbrzymi, jakiego stolica dotąd nie widziała; 150 muzyków wojskowych w mundurach galowych w nim uczestniczyło, mianowicie kapele pierwszego pułku pieszego gwardji, pułku kirasjerów gwardji i pierwszego badeńskiego pułku lejb-grenadjerów. Doliczyć należy nadto kapelę pierwszego pułku gwardji. Na część pod względem historyczno-muzykalnym ciekawą złożyły się stare fanfary i marsze, sięgające po części aż XIII-go i XIV-go wieku. Użyto starych instrumentów dętych, przechowywanych w muzeum muzyczno-historycznem w Lipsku. Najważniejszy numer programu stanowiło „Lactare Germania", utwór muzyczny, przedstawiający historję muzyki od czasów średniowiecznych aż do dzisiejszych.

W teatrze Belle-Alliance od niedzieli rozgościła się opera letnia pod dyrekcją Morwitza. Pierwsze przedstawienie, na które przeznaczono „Wesele Figara", znaczne miało powodzenie. *K.*

*

Paryż, 5-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Teatr Porte-Saint-Martin wystawił wczoraj z wielką starannością najnowszy dramat Stanisława Rzewuskiego p. t. „Tibère a Caprée".

Autor pokusił się znowu o stworzenie dramatu historycznego, uważając rodzaj ten za najwyższy, niemal jedyny, w którym można napisać utwór pomnikowy. Akcja najeżona wypadkami, epizodami ciągnie się przez pięć obrazów. Obraz szósty i siódmy nie wiąże się organicznie z poprzedniemi; autorowi jednak chodziło o przedstawienie tła epoki dziejowej, załatwiwszy się więc przez pięć obrazów z całym dramatem miłosnym Sejana, jego spiskiem przeciw Tyberjuszowi, scharakteryzowaniem rządów tego Cezara i jego dworu, dodał jeszcze dwa obrazy dla zestawienia efektownego obu światów: strupieszałego pogańskiego i rodzącego się nowego. Dwa ostatnie obrazy są niejako poematem, w którym dramaturg ustąpił miejsca filozofowi.

O ile nam wiadomo, Rzewuski zabrał się do tej pracy po sumiennych studjach historycznych, dla których sporo poświęcił czasu.

Pierwszy akt zapoznaje nas z dramatem, rozgrywającym się w rodzinie Sejana oraz z przygotowaniami do spisku przeciw Tyberjuszowi.

W drugim obrazie jesteśmy świadkami schadzki nocnej spiskowców wśród grobów, gdzie ujawnia się w przebraniu sam Tyberjusz, czczący pamięć zmarłej Agrypiny. Sejan pod wpływem zabobonnej trwogi nie śmie napaść na Tyberjusza.

Trzeci obraz przedstawia taras pałacu rzymskiego Cezara, zdobny wieńcami róż, ze wspaniałym widokiem na zatokę neapolitańską i dymiące wulkany. Tyberjusz w przystępie ponurej melancholji rozmyśla nad swym ludem, w którym widzi tylko ciemnotę i podłość, a wskazując na siostrzeńca swego, Kaligulę, który tron po nim obejmie, powiada z szyderstwem: „Taki następca wzbudzi łzy po Tyberjuszu!" Kaligula mówi mu o spisku przygotowanym i wskazuje na Sejana, jako na głównego agitatora, ale Tyberjusz, nawykły do oszczerstw, fałszywych denuncjacyj, nie wierzy mu. Tymczasem Sejan, pewny swoich spiskowych, oczekuje w senacie, że go lada chwila lud obwoła cezarem, zatopiony w marzeniach o zdobyciu władzy, przyjmuje hołdy tych, którzy, sądząc, że blizkim jest osiągnięcia celu, chcą zawczasu względy jego pozyskać.

Nadchodzi jednak list od Tyberjusza do senatu, zawierający oskarżenie dawnego ulubieńca o niegodziwą zdradę i cały szereg innych przestępstw, wkrótce też zjawia się na trybunie sam cezar i oto karta się odwraca. Wszyscy ci, którzy trzymali stronę Sejana, występują przeciw niemu, wojsko, lud opuszcza go, tłum prosi Tyberjusza jak o łaskę, aby pozwolił im zemstę wywrzeć na Sejanie. Tyberjusz oddaje go w ręce tłumu, zaleca jednak, aby go jeszcze żywego dostawili na Kapreę, bo kara cielesna jest niedostateczna, trzeba jeszcze obmyśleć moralne tortury. Jednocześnie jednak wyraża swoją głęboką pogardę dla tych patrycjuszów, uginających przed nim kark, pod wpływem strachu, jak również dla tego tłumu bezlitosnego dla zwyciężonych!

Następny obraz przedstawia nam orgję nocną w pałacu cezara na Kaprei, Tyberjusz każe wprowadzić Sejana. Kaligula, spragniony okrucieństw, prosi Tyberjusza, aby oddał tego zdrajcę w jego ręce i rozkoszuje się na samą myśl wykonania na nim nieznanych jeszcze tortur. Ale Tyberjusz myśli przedewszystkiem o moralnych męczarniach, oświadcza więc naprzód, że Liwja, kochanka Sejana, będzie jego kochanką, ale widząc, że skuty łańcuchami i krwią zbroczony Sejan hardo jeszcze głowę nosi, powiada mu, że dwaj jego synowie będą poddani naprzód torturom w oczach ojca, wreszcie, że córka jego, Stella, shańbiona będzie przez kata, a następnie poniesie również w jego obecności śmierć męczeńską. Doprowadzony tem do szczytu rozpaczy Sejan pada na kolana przed Tyberjuszem, prosząc o litość, a wreszcie o tę jedną łaskę, aby go coprędzej życia pozbawiono. Tyberjusz pozostaje niewzruszonym, ale jeden ze straży pretorjańskiej przebija Sejana, ulitowawszy się nad cierpieniem tego, który niegdyś dał mu wolność. Tyberjusz w pierwszej chwili żołnierza skazuje na tortury, a potem ułaskawia go. *Z.*

Z sądów.

Orzecznnie senatu.

W d. 18-ym kwietnia r. b. podaliśmy wzmiankę o orzeczeniu senatu rządzącego w znanej sprawie b. maszynisty kolei nadwiślańskiej, Stanisława Rajkowskiego, przeciwko Towarzystwu tejże kolei, o przyznanie mu emerytury i odszkodowania za stracony wzrok.

Obecnie przytaczamy motywy ukazu w tej sprawie, które w dniu wczorajszym nadesłano wraz z aktami procesu do 2-go departamentu izby sądowej warszawskiej.

Senat rządzący zważywszy:

1) że powoływanie się powoda na obrazę artykułu 683-go Tomu X-go, części I-ej, nie może być uznanem za zasadne, gdyż powództwo o wynagrodzenie za utratę zdrowia, wynikłą z samego rodzaju zajęć, nie podlega roztrząsaniu w granicach rzeczonego artykułu (wyrok cyw. depart. senatu z r. 1887-go nr. 71),—uznaje, że izba sądowa zupełnie racjonalnie zobowiązała powoda do złożenia dowodów, że utrata przezeń wzroku nastąpiła skutkiem niewykonania przez Towarzystwo kolejowe warunków umowy najmu.

2) powód prosił, aby izba sądowa zbadała świadków, w celu ustalenia faktu, że rozstrój jego zdrowia pochodzi z włożenia nań nadzwyczajnych, nieobjętych warunkami umowy obowiązków; izba sądowa, odrzucając prośbę powoda o zbadanie świadków, pozbawiła go tem samem możności dowiedzenia, o ile akcja jego jest uzasadnioną.

Z tych tedy zasad senat rządzący wyrok izby sądowej (2-go departamentu) uchyla z powodu obrazy artykułu 339-go ust. postęp. cywil. i sprawę przesyła, w celu jej ponownego osądzenia, do innego departamentu tejże izby sądowej.

Sprawa więc wkrótce (termin jeszcze nie wyznaczony) po raz trzeci przyjdzie pod roztrząsanie 3-go departamentu izby sądowej. *—g—*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 9-go maja. (*Telegram pryw. Kur. Warsz.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe było w ogóle usposobione słabiej. Szczególniej akcje wschodnich kolei niemieckich, z powodu zniżki cen zboża. Obroty w ogóle były niewielkie. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen., a Petersburg w obu terminach o drobnostkę. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o drobnostkę (163.15), długoterminowych nie notowano. Listów zastawnych ziemskich nie notowano, a listy likwidacyjne brano po 64.40. Pożyczki wschodnie II-ej emisji odzyskały 10 kop. (64.40) i pożyczki wschodnie III-ej emisji 10 kop. Bez zmiany notowano $4^1/_2\%$ listy zastawne russkie, podczas gdy płacono więcej za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i kupony celne (325.60). Akcje kredytowe austrjackie osiągały 212.30. Dyskonto prywatne pozostało na tej samej wysokości ($1^1/_8\%$).

Berlin 9-go maja. (*Telegram prywatny Kur. War.*) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym panowała dziś tendencja słaba. Żyto doznało spadku; towar gotowy oddawano taniej o 4 m., a dostawowy o 1 mar. 75 fen. Spirytus w słabem usposobieniu.

Berlin 9-go maja. (Notowania nrzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	219.30	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.25	Akcje kredytowe	212.30
Weksle na Petersb. kr.	217.75	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dł. t.	215.90	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	219.75	Weksle na Paryż kr.	—.—
Wschodnia poż. II em.	69.50	„ „ dł.	—.—
Listy zast. I-ej serji	—.—	Żyto w tow. gotow.	116.—
		Żyto na wiosnę	118.25

Kursy z dnia 8-go maja: 219.20, 218.05, 217.70, 215.80, 219.75, 69.40, —.—, —.—, 120.—, 120.—.

— Osoba, która na koncercie wczorajszym Towarzystwa muzycznego wzięła przez pomyłkę z 2-go rzędu krzeseł dla prasy przeznaczonych ***oryginalny szal japoński***, proszoną jest o odesłanie do poszkodowanej pod adresem redakcji *Kurjera Warszawskiego.* 0

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Апрѣля (9 Мая) 1894 г.
Redaktor Franciszek Chlewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).